



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(649)

145. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 14 stycznia 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 czerwca 2008 r. dotyczącego przepisów regulujących zasady wliczania podatku VAT do wynagrodzenia biegłych i innych osób wykonujących czynności im zlecone w postępowaniu przed sądami i innymi organami (sygnatura akt S 3/08).
2. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2005 r. dotyczącego ustawy o języku polskim (sygnatura akt K 38/04).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Będzie ono poświęcone rozpatrzeniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Na pewno zdążymy rozpatrzyć punkt pierwszy, ale nie wiem, czy zdążymy rozpatrzyć punkt drugi. Zobaczmy.

Punkt pierwszy: rozpatrzenie postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 czerwca 2008 r. dotyczącego przepisów regulujących zasady wliczania podatku VAT do wynagrodzenia biegłych i innych osób wykonujących czynności im zlecone w postępowaniu przed sądami i innymi organami.

Oddaję głos Biuru Legislacyjnemu.

**Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:**

Dziękuję.

W postanowieniu z 12 czerwca 2008 r., sygnatura akt S 3/08, Trybunał zasygnalizował „potrzebę podjęcia inicjatywy prawodawczej w związku z luką prawną w regulacjach dotyczących zasad i procedury zaliczania podatku od towarów i usług do kosztów sądowych z tytułu należności poddanych opodatkowaniu tym podatkiem biegłych sądowych i innych osób wykonujących czynności im zlecone w postępowaniu sądowym, dochodzeniowym i administracyjnym”.

Zgodnie z ustawą o Trybunale Konstytucyjnym Trybunał, kiedy rozpatruje sprawę i stwierdza, że dany przepis, którego wnioskodawca nie zaskarżył, jest niezgodny z konstytucją, nie może z własnej inicjatywy stwierdzić niezgodności przepisu z konstytucją, ale może zasygnalizować ją odpowiednim organom. I w tym wypadku właśnie tak zrobił.

W art. 15 ustawy o podatku od towarów i usług ust. 1, który jest tu najważniejszy, ma następujące brzmienie: „Podatnikami są osoby prawne i jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej oraz osoby fizyczne, wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą, o której mowa w ust. 2, bez względu na cel lub rezultat takiej działalności”. Stąd bierze się różnica, że niektórzy biegli sądowi płacą podatek, a niektórzy nie płacą podatku. Na przykład radca prawny nie płaci podatku VAT, kiedy jest zatrudniony w ramach stosunku pracy w urzędzie, ale płaci, tak samo jak adwokat, kiedy występuje jako niezależny podmiot gospodarczy. W praktyce najczęściej faktyczny

ciężar finansowy w przypadku radcy prawnego czy adwokata występujących samodzielnie jest przenoszony ostatecznie na odbiorców, czyli na klientów. Podatek ten bardzo często jest wyrażony wprost w cenie usługi.

Problem polega na tym, że adwokaci czy radcy prawni wykonują niekiedy pomoc prawną z urzędu. Ich przychody pochodzące z wykonywania zadań zleconych przez sąd są również zaliczane do źródła przychodu określonego w art. 13 pkt 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. To samo dotyczy biegłych sądowych, którym „przysługuje za wykonanie czynności – zleconych przez sąd lub inne organy – wynagrodzenie w wysokości określonej odrębnymi przepisami”. Przy czym teraz jest tak, że w przypadku adwokatów i radców prawnych rozporządzenie wydane przez ministra sprawiedliwości stanowi, iż „w sprawach, w których strona korzysta z pomocy prawnej udzielonej przez adwokata – radcę prawnego – ustanowionego z urzędu, opłaty, o których mowa w ust. 1, sąd podwyższa o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności w przepisach o podatku od towarów i usług, obowiązującą w dniu orzekania o tych opłatach”. To oznacza, że, choć działający z urzędu adwokat czy radca prawny nie mogą swobodnie doliczyć sobie wartości podatku VAT, bo cena ich usługi jest ustalona sztywno przez sąd, to jednak sąd dolicza do tej ceny płaconej adwokatowi wartość podatku VAT, który adwokat zobowiązany jest zapłacić. Problem polega na tym, że analogicznego przepisu nie ma w regulacjach dotyczących wynagradzania biegłych. Biegły otrzymuje wynagrodzenie w wysokości określonej również odrębnymi przepisami, czyli sąd mu wypłaca wynagrodzenie. Nie może on jednak, tak jak zwykły usługodawca, doliczyć do ceny swojej usługi wartości podatku VAT, a tym samym przerzucić kosztów tego podatku na usługobiorcę, którym w tym wypadku jest sąd lub organ administracji. Sąd lub organ administracji nie mogą też samodzielnie doliczyć do wynagrodzenia zapłaconego biegłemu wartości podatku VAT, ponieważ nie przewidują tego przepisy.

Trybunał stwierdził, że uregulowania te wywołują rozbieżne skutki podatkowe dla każdej ze wskazanej grupy podmiotów uczestniczących w postępowaniu przed sądami i stwarzają sytuację niekorzystną dla biegłych. W związku z tym Trybunał w wyroku z dnia 12 czerwca 2008 r. zwrócił uwagę „na konieczność – z punktu widzenia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej – usunięcia istniejącej luki prawnej w zakresie stosowania podatku VAT i dokonania zmian prawnych, które wprowadziłyby jednoznaczne i ujednolicone zasady uwzględniania podatku VAT przy ustalaniu należności osób, którym organ władzy państwowej albo samorządowej, sąd lub prokurator na podstawie właściwych przepisów zlecił wykonanie określonych czynności”.

Jeśli chodzi o to, czy jakiś podmiot wniósł inicjatywę w tej sprawie, to można powiedzieć, że konkretnie w tej sprawie nie. Jednak od stycznia 2008 r. w Sejmie znajduje się zupełnie nowy poselski projekt ustawy o biegłych sądowych, druk nr 667. Rozpoczęło się pierwsze czytanie i od tej pory nic z tym projektem się nie dzieje. Sprawdzając sprawozdanie komisji sejmowej, można zauważyć, że rząd jest nieprzychylny tej ustawie. Stąd prawdopodobnie ta ustawa nie zostanie uchwalona. Wobec tego tym bardziej istnieje konieczność zmiany tego konkretnego przepisu.

Biuro Legislacyjne proponuje, by dokonać stosownej nowelizacji w dekreście z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym. Jest to oczywiście bardzo stara ustawa, ale to jest ustawa, a w zasadzie dekret z mocą ustawy, która reguluje tę sprawę. Proponujemy, by w art. 10 po ust. 2 do-

dać ust. 2a w brzmieniu: „Wynagrodzenie biegłego sąd podwyższa o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności w przepisach o podatku od towarów i usług, obowiązującą w dniu orzekania o tych opłatach”. Analogiczny przepis jest w rozporządzeniu dotyczącym wynagrodzenia adwokatów czy radców prawnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję w sprawie tego wyroku.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

Senator Leon Kieres:

Ja mam do pana mecenasza pytanie, bo ta problematyka nie jest mi znana.

Państwo proponujecie nowelizację dekretu, co jest rozsądne. Jednak mam problem. Po przytoczeniu projektowanego brzmienia przepisu ust. 2a znajduje się uzasadnienie: „Konieczność uregulowania sprawy «zwrotu» podatku VAT biegłym wprost w akcie w randze ustawy wynika z tego, iż w dekreście brak jest upoważnienia do regulowania spraw wynagrodzenia biegłych w rozporządzeniu”. Czy nie można by było pójść w tym kierunku, żeby udzielić w dekreście delegacji do wydania rozporządzenia, tak jak to jest w przypadkach adwokatów i radców prawnych?

**Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:**

Już odpowiadam. W dekreście jest w zasadzie upoważnienie ustawowe do regulowania w drodze aktu wykonawczego wynagrodzenia tylko niektórych rodzajów czynności biegłych. Tak że nie można ich objąć... Pan senator mówi: trzeba by znowelizować... Jeśli rzeczywiście taka będzie inicjatywa komisji, to można to zrobić. Tyle, że wtedy będzie to jakby podwójna robota, bo najpierw musimy zmienić ten dekret, a potem będzie trzeba wydać rozporządzenie. Tu jest zaś tylko jeden przepis, który zaproponowaliśmy.

Drugi argument za tą propozycją biura jest taki, że wcześniej czy później i tak ten dekret będzie zastąpiony w całości nową ustawą, kiedy rząd ją przygotowuje. Zatem nie wiem, czy jest sens nowelizowania ustawy akurat w tym celu, żeby wydać rozporządzenie, bo to rozporządzenie i tak będzie w zasadzie zawierało jeden przepis, mówiący, że do wynagrodzenia biegłego sąd dolicza z urzędu wartość podatku VAT. Ale rozwiązanie, które pan senator zaproponował, też jest możliwe.

Senator Leon Kieres:

To jest istotne z punktu widzenia spójności legislacyjnej czy jednolitości prawa. Bo adwokaci i radcy prawni będą mieli rozporządzenie, a biegli nie, bo wynagrodzenie adwokatów i radców prawnych będzie regulowane w rozporządzeniu, a biegłych w ustawie. Jak pan to...

**Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:**

Zgadza się. Jeśli rzeczywiście taka będzie inicjatywa komisji, to jest to technicznie do zrobienia i też będzie to realizowało wyrok.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Leon Kieres:

Poddaję ten problem pod rozważę, żebyśmy się... Pójdziemy z tym do Sejmu i będzie takie pytanie.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Profesorze, przyjmuję to jako wniosek...

(Senator Leon Kieres: Ja bym wolał, żebyśmy najpierw się zastanowili.)

Ale ja, jeśli chodzi o czystość legislacyjną, w pełni się zgadzam. Rozumiem uwagę Biura Legislacyjnego, jednak też przekonywałbym do tego. I tak dzisiaj przyjmujemy uchwałę o rozpoczęciu inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie, a biuro, przygotowując już to, dokonałoby takich zmian w zakresie realizacji tego wyroku.

(Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Tak.)

(Senator Leon Kieres: Zgadza się. Może państwo nas przekonacie, że lepiej jest tak, jak proponujecie. Sprawdźmy to dla rzetelności postępowania.)

**Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:**

Jeszcze dodam tylko, że z obserwacji dotychczasowej praktyki komisji wynika, że komisja unikała proponowania przepisów, które byłyby upoważnieniem ustawowym władzy wykonawczej, bo wtedy i tak de facto oddajemy w ręce ministra, w tym przypadku ministra sprawiedliwości, wykonanie do końca tego wyroku.

(Senator Leon Kieres: Tak, ale tu sprawa dotyczy zasadniczej...)

Tak, jest to możliwe, oczywiście.

Senator Leon Kieres:

Ustawodawca mówi: niech oblicza to na zasadach określonych w ustawie. Bo jeśli do wydania rozporządzenia upoważnimy ministra sprawiedliwości... Kto to wydaje to rozporządzenie?

(Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Prawdopodobnie minister sprawiedliwości.)

... to i tak musimy przecież w podstawie ustalić wytyczne.

(Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Jasne.)

Nie pozbawiamy się całkowicie wpływu na treść rozporządzenia.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Rozumiem, że wtedy zakończylibyśmy prace nad realizacją tego wyroku przyjęciem uchwały komisji, która będzie skierowana do ministra sprawiedliwości, z wytycznymi dotyczącymi realizacji...

(*Senator Leon Kieres*: Nie.)

Przepraszam, rano też jestem...

**Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:**

Tryb będzie taki sam. Bo jeśli już będzie przepis upoważniający, to minister musi wydać rozporządzenie. Wtedy nie ma...

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Aha, w zakresie przepisu. Dobrze.

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji dotyczące tego punktu? Nie ma.

Zgłaszam projekt uchwały: Komisja Ustawodawcza po rozpatrzeniu postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 czerwca 2008 r. dotyczącego przepisów regulujących zasady wliczania podatku VAT do wynagrodzenia biegłych i innych osób wykonujących czynności im zlecone w postępowaniu przed sądami i innymi organami widzi potrzebę realizacji tego postanowienia poprzez przygotowanie inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie.

Kto z członków komisji jest za? Proszę o podniesienie ręki.

5 głosów za, nikt nie głosował przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przechodzimy do... przepraszam.

Senator lub pani senator przedstawiciel wnioskodawców.

Ja przygotowuję taką statystykę dla wszystkich członków komisji, ile razy kto był sprawozdawcą komisji, żeby równomierniej rozkładać pracę, ale jeszcze jej nie mam w tym momencie. Zatem pytam, czy ktoś z członków...

(*Senator Leon Kieres*: To ja to wezmę, skoro już się tak wymądrzałem.)

Dobrze. Pan profesor Kieres.

Przechodzimy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2005 r. dotyczącego ustawy o języku polskim.

Proszę bardzo, Panie Marku.

**Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:**

Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygnaturze K 38/04 orzekł o niezgodności art. 8 ust. 2 i 3 ustawy o języku polskim z art. 2 konstytucji przez to, że narusza reguły prawidłowej legislacji, oraz z art. 76 konstytucji przez to, że nie zapewnia należytej ochrony konsumentów i osób świadczących pracę przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, a także o niezgodności art. 8 ust. 3 ustawy o języku polskim z art. 32 konstytucji przez to, że różnicuje ochronę konsumenta ze względu na jego przynależność państwową.

Art. 76 konstytucji stanowi: „Władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zakres tej ochrony określa ustawa”. Przepis ten zobowiązuje władze publiczne do podejmowania działań w celu ochrony życia, zdrowia, prywatności i bezpieczeństwa konsumentów oraz do ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zdaniem Trybunału konstytucyjnego określenia „konsument”, „użytkownik” czy „najemca” zgodnie z zasadą autonomicznego charakteru pojęć konstytucyjnych muszą być rozumiane szerzej i powinny również odnosić się do pracowników w ich relacjach umownych z pracodawcami.

Z zakwestionowanych przepisów wynika kilka kwestii. Art. 8 ust. 3 zdanie pierwsze ustawy różnicuje pracowników i konsumentów niebędących obywatelami polskimi na obywateli państw Unii Europejskiej oraz obywateli pozostałych państw obcych. Ci ostatni mogą złożyć wniosek o sporządzenie umowy pracowniczej i konsumenckiej oraz dokumentów pracowniczych, choć już nie dokumentów stosowanych w obrocie konsumenckim, w języku obcym. Takiego prawa są pozbawieni obywatele państw Unii Europejskiej. Poza tym ust. 3 zdanie drugie pozwala obywatelom państw obcych, zarówno unijnych, jak i pozaunijnych, złożyć wniosek o sporządzenie umowy o pracę i dokumentów pracowniczych, choć już nie umów i dokumentów konsumenckich, w języku obcym, ale tylko wtedy, gdy pracodawca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę na terenie Unii Europejskiej. Oznacza to, że jeśli pracownik jest obywatelem Unii Europejskiej, a pracodawca ma siedzibę w Unii Europejskiej, to mogą sporządzić umowę w języku zrozumiałym dla pracownika. Jeśli zarówno pracownik, jak i pracodawca są obywatelami państwa spoza Unii Europejskiej, to mają obowiązek sporządzenia umowy o pracę świadczonej na terytorium RP w języku polskim, co oznacza brak możliwości wyboru zrozumiałego dla pracownika języka umowy. Art. 8 ust. 3 jest więc niezgodny z art. 76 konstytucji, który przed chwilą zacytowałem. Tak więc... zaraz, gdzie to...

(*Senator Leon Kieres: Proszę zwięźle.*)

Dobrze. Właśnie dlatego tak się pogubiłem, że chciałem skrócić jak najbardziej.

Omówię jeszcze art. 8. Oceniając w świetle również tej normy art. 8 ust. 2 ustawy, należy stwierdzić, że pozostawienie stronom swobody w ustaleniu, która z wersji językowych dokumentów będzie stanowić podstawę wykładni, oznacza wprowadzenie odstępstwa od ogólnej reguły wyrażonej w ust. 1. Językiem kontraktu w wyniku dokonania przez strony wyboru wersji obcojęzycznej staje się język obcy. Poza tym dokonany w ten sposób wybór języka kontraktu będzie obejmował wszelkie konsekwencje z tym związane, a więc nie tylko wykładnię dokumentu zawierającego treść ustaleń stron, ale język wszystkich innych dokumentów towarzyszących umowie oraz prawdopodobnie także i język komunikacji w zakresie wszelkich dalszych relacji i czynności między stronami związanych z wykonywaniem umowy. Ponadto zakres zastosowania art. 8 ust. 2 nie został ograniczony podmiotowo, więc dotyczy on zarówno relacji między osobami, dla których język polski nie jest językiem ojczystym, jak i relacji, w których jest on dla obu lub jednej ze stron językiem ojczystym. W konsekwencji fakt, iż po stronie konsumenta lub pracownika występuje osoba znająca wyłącznie język polski, a w każdym razie, dla której jest to podstawowy język komunikacji, nie będzie stanowić żadnej przeszkody do dokonania wyboru języka kontraktu na rzecz języka obcego. I choć wybór języka umowy wynika z zasady swobody umów, podpartej konstytu-

cyjną zasadą wolności oraz wolności gospodarczej, to zarazem poszanowanie zasady wolności umów nigdy nie przybierało w sferze stosunków prywatnoprawnych wartości absolutnej. Wolność umów na gruncie wszystkich systemów prawnych napotyka ograniczenia wynikające z reguł moralnych i obyczajowych, porządku publicznego, bezpieczeństwa prawnego, potrzeby ochrony praw innych uczestników obrotu.

Trzeba też dodać, że państwo, w świetle obowiązującej konstytucji, powinno regulować stosunki pracownicze i konsumenckie – niektórzy nazywają to dyskryminacją pozytywną – i różnicować te relacje po to, żeby przywrócić tę realną równość. I to dotyczy właśnie przede wszystkim stosunków konsumenckich i pracowniczych. Z tego powodu Trybunał Konstytucyjny uznał, że te przepisy są niezgodne z konstytucją.

Jeśli chodzi o wskazówki, jakie Trybunał dał co do przyszłej regulacji... W uzasadnieniu wyroku Trybunał stwierdził, że „ustawodawca powinien w sprawie o tak daleko idących konsekwencjach dla realnych możliwości ochrony praw strony słabszej ograniczyć pole swobodnego kształtowania treści umowy przez strony, wiążąc co najmniej wymagania skuteczności postanowień umownych z dodatkowymi przesłankami, takimi jak na przykład faktyczna zrozumiałość i znajomość języka formalnie akceptowanego przez stronę czy ograniczenie sfery wyboru języka kontraktu do wypadków, gdy dla konsumenta lub pracownika językiem ojczystym jest język inny niż polski”. I dalej: „Za właściwsze należałoby uznać takie rozwiązanie, które wprowadzałoby elastyczny mechanizm ochrony, pozwalający na ocenę indywidualnych przypadków, w których istnieją wątpliwości co do tego, czy zawierając umowę, konsument lub pracownik mógł zapoznać się z treścią dokumentu oraz zrozumieć jego treść. Przykładem takiego elastycznego instrumentu ochrony w prawie polskim jest regulacja dotycząca tak zwanych niedozwolonych postanowień umownych w umowach zawieranych z konsumentami – art. 385¹–385³ kodeksu cywilnego – gdzie ustawodawca wprowadził ogólne kryteria oceny niedozwolonego charakteru postanowienia umownego, jednocześnie wskazując, że ocena zgodności powinna być dokonywana nie abstrakcyjnie, lecz z uwzględnieniem stanu z chwili zawarcia umowy, jej treści, okoliczności zawarcia oraz z uwzględnieniem umów pozostających w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Uzasadnione jest zatem stworzenie takiego mechanizmu ustawowego, który pozwoliłby na ocenę, czy w wypadku zgody konsumenta bądź pracownika na zawarcie umowy czy złożenie określonego oświadczenia w języku innym niż polski albo język państwa obywatelstwa czy pochodzenia tego podmiotu, miała ona charakter autentyczny i autonomiczny, czy jedynie blankietowy, przez co uniemożliwione zostało zapoznanie się przez ten podmiot z treścią umowy lub oświadczenia”. Chodzi o to, żeby nie było tak, że pracownik dla świętego spokoju i z chęci uzyskania tej pracy godzi się nawet na zawarcie umowy w języku dla niego nieznanym po to, żeby tę pracę uzyskać.

Biuro Legislacyjne w celu wykonania wyroku Trybunału zaproponowało początkowo nadanie nowego brzmienia tym derogowanym przez Trybunał ust. 2 i 3 w art. 8. Ust. 2 brzmiałby tak: „Dokumenty w zakresie, o którym mowa w art. 7, mogą być jednocześnie sporządzone w wersji lub w wersjach obcojęzycznych. Podstawą ich wykładni jest wersja w języku polskim, jeżeli stroną jest obywatel Rzeczypospolitej Polskiej”. Ust. 3 brzmiałby zaś tak: „Umowa o pracę lub inny dokument wynikający z zakresu prawa pracy, a także umowa, której stroną jest konsument, lub inne niż umowa dokumenty stosowane w obrocie z udziałem konsumentów, mogą być sporzą-

dzone w języku obcym na wniosek władającej tym językiem osoby świadczącej pracę lub konsumenta, niebędącego obywatelem polskim, pouczonych uprzednio o prawie do sporządzenia umowy lub innego dokumentu w języku polskim”. Przy czym to jest rozwiązanie takie bardziej minimalistyczne.

Trybunał sugerował też drugie rozwiązanie, czyli rozszerzenie katalogu niedozwolonych klauzul umownych w kodeksie cywilnym. Być może byłoby to lepsze rozwiązanie, bo to pierwsze jest zbyt kazuistyczne. Przy czym dla legislatora zawsze problemem jest zmiana jakiegokolwiek kodeksu, w szczególności kodeksu cywilnego. Nie można tego robić przy okazji zmiany ustawy o języku polskim. Bo de facto tu nie chodzi o język polski, istotą sprawy jest swoboda stosunków cywilnoprawnych, to znaczy chodzi o to, czy państwo ma prawo ingerować w treść umów, a także w tryb i sposób ich sporządzania. Mówimy, że ma prawo, że w tym wypadku rzeczywiście między stronami jest tego rodzaju nierówność, że ma prawo to zrobić, tylko powinno to zrobić w umiejętny sposób.

Biuro Legislacyjne, już po przedstawieniu komisji informacji, jeszcze analizowało tę sprawę. I jest taka propozycja, żeby zasięgnąć ekspertyzy nie u prawnika, który zajmuje się językiem, ale u cywilisty, bo to z jego punktu widzenia byśmy ewentualnie dokonywali nowelizacji kodeksu cywilnego, także po konsultacji z Ministerstwem Sprawiedliwości. Nie ma sensu wprowadzać do kodeksu cywilnego przepisu, który realizowałby wyrok, jednak by był na tyle kazuistyczny, że gdybyśmy w najbliższym czasie znaleźli się w podobnej, ale nieco innej sytuacji, ten przepis już by nie był do zastosowania.

Nowelizacja ustawy o języku polskim jest propozycją minimalistyczną, ale należałoby też się zastanowić nad nowelizacją kodeksu cywilnego. Dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Ja mam taką propozycję: otwieram dyskusję, aczkolwiek ze wskazaniem, że zaraz przyjmiemy uchwałę, iż widzimy potrzebę inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie, a jeśli chodzi o sugestię pana Marka, to każdy z nas może z nim później porozmawiać, bo w zasadzie już rozpoczęło się posiedzenie Senatu.

Zgłaszam projekt uchwały: Komisja Ustawodawcza po rozpatrzeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2005 r. dotyczącego ustawy o języku polskim widzi potrzebę realizacji tego wyroku w postaci inicjatywy ustawodawczej.

Kto z członków komisji jest za?

5 głosów za, nikt nie głosował przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Musimy wyznaczyć senatora przedstawiciela senatorów wnioskodawców.

Pani senator Anna Sztark.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 59)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851